Nr. 78 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Kwietnia 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 3·40 zł. Z odnoszeniem . . . 3·80 „ Z przesyłką pocz. . . 4·20 „ Za granicą . . . 7·— „ Cena numeru 15 groszy. Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. ... Telefon 41. Międzymiastowy ... Adres Administracji: ul. Jagiellońska ... Telefon 2...

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . 10 gr. Nekrologi . . . 20 „ Nadesłane . . . 25 „ Po kronice . . . 30 „ Na I-szej stronie . . 40 „ Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 400.402.

Złuda niskiego obciążenia

Kraków, 1 kwietnia.

W chwili, gdy wpływają do kraju pierwsze sumy z pożyczki amerykańskiej, należy sobie uprzytomnić przedewszystkiem, jakie **jest obciążenie skarbu państwa pożyczkami.**

Ogólna suma długów wewnętrznych skarbu państwa polskiego, wynosiła **31 grudnia 1924** r. okrągło **128 miljonów złotych.** Ogólna suma pożyczek zewnętrznych wynosiła na tę samą datę **1790 miljonów złotych.** Całe obciążenie wynosiło zatem **1918 miljonów,** czyli mniej więcej tyle, ile wynosi **jedna strona budżetu na rok 1925. Na głowę mieszkańca wypada** zaledwie coś **ponad 60 złotych.** Jest to obciążenie **najmniejsze w Europie i wogóle znikome.**

Zdawałoby się, żeśmy dokonali cudu, skoro śmy tak nikłą kwotę zaciągniętych pożyczek pokryli wydatkami na budowę państwa i koszta ciężkiej dwuletniej wojny. Oczywiście **byłoby to złudzeniem.** Decydującą bowiem rolę w pokryciu tych nadzwyczajnych wydatków **odegrał podatek inflacyjny.** Za jego to pośrednictwem zjadło państwo, na pokrycie owych nadzwyczajnych wydatków, nietylko dużą część dochodu społecznego z pierwszych 5 lat swej egzystencji, lecz także prawie **całą resztę kapitałów pieniężnych,** jakie tylko jeszcze pozostały i nadgryzło poważnie kapitały rzeczowe, już i tak przez wojnę światową nadwerężone.

O wiele racjonalniej byłoby było **rozłożyć ciężar tych »kosztów założenia« na dłuższy okres czasu, przynajmniej na całe jedno pokolenie.** To jednak w części nie było możliwe — a w części zostało zaniedbane.

W każdym razie stan obecny jest taki, że **prawie nie mamy długów, a budżet mamy względnie zrównoważony, ale nasze kapitały pieniężne są ciągle jeszcze znikome.** Kapitały rzeczowe są podniszczone, a dochód społeczny jest niewystarczający.

Finanse mamy dobre, nawet bardzo dobre, **ale gospodarstwo społeczne,** acz opiera się na silnych podstawach naturalnych, **jest bardzo osłabione,** jak krowa dobrej rasy, której przez dłuższy czas mało dawano jeść, a zabierano **wszelkie mleko.**

Pod tym ostatnim kątem widzenia, należy patrzeć na cyfry, które wykazują obciążenie daninami państwowemi i monopolami w Polsce — w kwocie **40 zł. na głowę, w Czechosłowacji** — 80 zł., we Francji — 175 zł. **Bezwzględne obciążenie podatkowe** jest zatem w Polsce bardzo niskie. Jeśli jednak uwzględnimy, że **porcja dochodu społecznego,** wypadająca na głowę mieszkańca w Czechosłowacji i we Francji **jest obecnie conajmniej 2 razy większa niż w Polsce,** zobaczymy przedewszystkiem, że nasze obciążenie podatkowe **jest w istocie rzeczy równe obciążeniu Czechosłowacji.** Ogromna różnica, która zachodzi pomiędzy tym ostatnim poziomem, a obciążeniem Francji na niekorzyść tej ostatniej, tłómaczy się ogromnemi kosztami wojny światowej, które miała Francja, a których nie miała ani Polska, ani Czechosłowacja, niemniej jednak jest, że Francja musiała dotąd i musi obecnie jeszcze wykładać z góry za Niemców na te »reperacje«, które jej się od Niemców należą.

Porównując zaś dokładniej Polskę z Czechosłowacją musimy stwierdzić, **że równe względne obciążenie podatkowe w obu tych krajach jest dla Czechosłowacji** o wiele łżejsze, a dla nas o wiele uciążliwsze, ponieważ tam życie gospodarcze rozwija się normalnie, koszta kredytu i produkcji nie są nadmierne, wydajność pracy jest większa, podczas gdy my weszliśmy w okres przesilenia gospodarczego — przyczem także i niedostateczność obiegu pieniężnego odgrywa poważną, a ujemną rolę. **Jeśli komuś wogóle idzie łatwo, to łatwiej mu zapłacić choćby 80 zł. rocznie, niż 40 zł. drugiemu, który ma w teorji taki sam dochód,** ale któremu wszystko idzie bardzo ciężko i który przedewszystkiem nie ma ani dość pieniędzy ani kredytu.

Uwagi naszej nie powinno ujść przy tej sposobności jeszcze jedno zjawisko. W tamtych krajach, po przełamaniu pierwszych trudności powojennych, **produkcja weszła w fazę normalnego rozwoju** i po tej linji ciągle postępuje naprzód. **U nas produkcja silnie ruszyła naprzód** w cieplarnianej sztucznej atmosferze okresu **inflacyjnego,** a gdy nastała stabilizacja waluty, zaczęła coraz bardziej utykać i spadać, aż stanęła na martwym punkcie, z którego może ją ruszyć tylko gruntowna **reforma gospodarcza,** w jednym z najistotniejszych swych punktów natrafiająca niestety na olbrzymie trudności. O ile bowiem sprawa zwiększenia kapitałów gospodarczych jest na lepszej drodze, o ile także metody pracy (w zakresie przemysłu) wykazują postęp, to sprawa główna, **sprawa wydajności pracy,** prawie wcale nie ruszyła z miejsca i jest, rzec można, przytłoczona niskim uświadomieniem gospodarczem szerokich warstw, egoistyczną demagogią pewnych stronnictw i osobistości, oportunistyczną biernością rządu.

Dopiero, gdy się powiedzie usunąć te największe przeszkody poprawy, **wówczas dopiero będziemy mogli naprawdę cieszyć się z tego,** że nasze obciążenie długami państwowemi jest najmniejsze w Europie i wówczas dopiero **obecna cyfra obciążenia podatkowego stanie się naprawdę niewygórowaną.**

Dr Roger Battaglia.

Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, Józef Muraszko, ur. w r. 1896 w Sejnach **ukończył gimnazjum 8-klasowe,** następnie wstąpił do armji rosyjskiej w czasie wojny i służył w kawalerji. W r. 1919 wstąpił **do korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego,** następnie przeszedł do służby polskiej, gdzie był podchorążym żadarmerji. **Ukończył szkołę** żandarmerji w Wilnie, **następnie** służył w 11 armji gen. **Rydza-Śmigłego.** Z wojska wystąpił w lutym 1922 r. i przeszedł do służby policyjnej. Zauważyć należy, że nie był on zupełnie członkiem konwoju policyjnego. Został dopuszczony do wagonu na polecenie starosty stołpeckiego. **Był ubrany po cywilnemu, jako urzędnik służby śledczej.** Józef Muraszko posiada żonę i 1 dziecko. Wedle »Gazety Porannej«, zarówno w wojsku jak w policji Muraszko cieszył się u przełożonych opinją porządnego i solidnego pracownika. Towarzysze uważali go za dobrego i uczynnego człowieka.

Zewnętrznie Muraszko przedstawia typ dobrze zbudowanego, silnego mężczyzny.

Natomaist »Kurjer Polski« stara się przedstawić Muraszkę jako alkoholika:

»Dowiadujemy się od jednego z dawniejszych przełożonych wojskowych Muraszki, że odznaczał się on zawsze niesłychanie gwałtowną formą nienawiści do bolszewików; co wśród kolegów przypisywano nienormalnemu stanowi jego nerwów. Zwłaszcza po kieliszku Muraszko tracił wszelką w tym względzie poczytalność.

Wiadomości, które nadeszły o wypadku do Mińska, dały asumpt komunistom do zorganizowania manifestacji antypolskiej przed konsulatem. W manifestacji tej, wedle źródeł sowieckich, wzięło udział **15.000 komunistów.** Konsulat chroniony jest przez milicję. Obiegają pogłoski, że w konsulacie polskim w chwili gdy nadeszła wiadomość o zamordowaniu, **bawił ks. Usas, który miał być wymieniony. Ks. Usas schronił się w konsulacie i nie chce go opuszczać.** Władze sowieckie kategorycznie żądają wydania ks. Usasa i w tej sprawie miała być zgłoszona odpowiednia nota do rządu polskiego.

Zawieszenie w czynnościach starosty i komisarza eskorty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. **Starosta stołpecki, Zajączkowski, oraz komendant eskorty, aspirant Szyszkiewicz, zostali zawieszeni w czynnościach z powodu zamachu,** dokonanego przez Muraszkę.

Rząd sowiecki wobec zabicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Warszawski »Dzień Polski« donosi, że podczas rozmowy ministra spraw zagranicznych z radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie w związku z zastrzeleniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza, dało się stwierdzić, że rząd sowiecki **nie żywi zamiarów odwetowych, a więc los ks. Usasa i Laszkiewicza nie powinien budzić poważnych obaw.** Natomiast nie ulega wątpliwości, że bolszewicy wykorzystają fakt zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza na rzecz propagandy w Polsce.

—oo—

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu i Senatu

Warszawa, 1 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji projektu ustawy **o ratyfikacji konwencji handlowej z Francją, traktatu handlowego i nawigacyjnego z Szwecją,** oraz kilku drobnych ustaw **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.** Ustawa przewiduje, iż o ile sąd rozjemczy obraduje na terenie Polski, to **członkowie jego korzystają z przywileju eksterytorjalności** oraz z prawa pomocy sądów krajowych. Sejm uchwalił powyższą ustawę wraz z rezolucją ks. Kubika (Ch. N.) wzywającą rząd do nie dopuszczenia, ażeby międzynarodowy trybunał mieszany **przewlekał sprawę likwidacji** przez niepotrzebne kwestjonowanie przynależności obywatelskiej osób, będących bezsprzecznie obywatelami państwa niemieckiego.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusji **nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych.** Po kilkogodzinnej dyskusji szczegółowej **projekt ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu.** Przeciw żądaniu posłów chłopskich, popieranych przez ministerstwo oświaty, a domagających się możliwego obniżenia cenzusu naukowego dla mierniczych przysięgłych, **zwyciężyła zasada,** reprezentowana przez kluby prawicy, żydów i część P. P. S., iż **kandydaci na mierniczych przysięgłych muszą mieć ukończone przynajmniej 6 klas szkoły średniej.**

Następnie po przemówieniu p. wicemarszałka Markowskiego, który wyjaśnił, iż obciążenie podatkowe w okręgu Izby skarbowej lwowskiej **jest prawie najmniejsze w całej Polsce,** postanowiono **wybrać komisję w składzie 6 posłów,** celem zbadania działalności Izby skarbowej we Lwowie. Na tem obrady przerwano.

Po zamknięciu obrad wicem. **Moraczewski** przystąpił do ustalenia porządku obrad przyszłego posiedzenia Sejmu. Pod głosowanie został poddany wniosek pos. Wyrzykowskiego, który domagał się, aby na najbliższem posiedzeniu Sejm rozpatrywał nagłość wniosku »Wyzwolenia« w sprawie rozwiązania Sejmu. W głosowaniu przez drzwi za wnioskiem posła Wyrzykowskiego **oświadczyło się 64 głosów, przeciw 76,** wobec czego **Izba zajmie się na najbliższem posiedzeniu wnioskiem Wyzwolenia** o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów w jesieni br.

W dniu wczorajszym obradował również

SENAT

nad szeregiem ważnych spraw, przekazanych mu przez Sejm. Przedewszystkiem Senat przyjął be zzmiany nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, **która uniezależnia mianowanie i zwalnianie urzędników Najwyższej Izby Kontroli od rządu.** Po referacie sen. Kasznicy Senat przyjął również bez zmiany projekt ustawy co do przesunięcia stabilizacji urzędników państwowych po koniec br., oraz rezolucję, stwierdzającą, że przesuwanie terminu stabilizacji wprowadza stan ciągłej niepewności bytu w szeregi urzędnicze i wpływa ujemnie na stworzenie prawnej administracji we wszyst-

Proces przeciwko kapitanowi Sadoulowi

Niezwykła galerja świadków politycznych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 1 kwietnia. Donoszą z Paryża: Przed sądem wojennym w Orleanie rozpoczął się proces przeciwko **b. kapitanowi armji francuskiej Sadoulowi, oskarżonemu o zdradę kraju i porozumiewanie się z nieprzyjacielem.** Proces został już raz odroczony, ponieważ sąd wojenny polecił przeprowadzić ponownie śledztwo. Prokurator wezwał na pierwszy dzień rozprawy **18 świadków,** między którymi znajduje się b. ambasador **Noulens.** Obrona wezwała **40 świadków,** pomiędzy którymi znajdują się: **Caillaux, Malvy, Painleve, Albert Thomas, Boncour, Cachin, Blum i sowiecki ambasador w Londynie Rakowski.**

Pogłoski o abdykacji króla rumuńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bukareszt, 1 kwietnia. Król Ferdynand na wypadek orzeczenia konsyljum, że choroba potrwa czas dłuższy, **będzie abdykował na rzecz następcy tronu, ks. Karola.**

Runięcie mostu z oddziałem żołnierzy

Utonęło 13 żołnierzy

Berlin, 1 kwietnia (AW). Podczas ćwiczeń Reichwehry na górną Wezerą, w pobliżu mostu Hausberga, wydarzył się wczoraj **straszny wypadek.** Mianowicie pionierzy wojskowi wybudowali most, przez który miały przechodzić oddziały. **W chwili, gdy na moście znajdowała się większa ilość żołnierzy w pełnym rynsztunku, most załamał się. Według pierwszej wiadomości miało wpaść do wody 100 żołnierzy.**

Berlin, 1 kwietnia. Liczba ofiar katastrofy na Wezerze wynosi tylko 13.

—oo—

O wydanie zwłok Bagińskiego i Wieczorkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. W poniedziałek wieczorem wyjechały do Baranowicz i Stołpiec **żony Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Towarzyszył im jeden z członków poselstwa sowieckiego w Warszawie K. oraz Poliszczuk z handlowej misji sowieckiej. **Wdowy zabitych mają prosić o wydanie zwłok.**

* * *

Z TEATRU I SALI KONCERTOWEJ.

Teatr „Bagatela"

Teatr »grozy« i śmiechu. — Gościna Grand Guignolu w Krakowie.

Z dużem zadowoleniem powitać należy gościnę »Grand Guignol'u« i w naszem mieście. Gdy bowiem nie dla każdego tak łatwo Paryż staje się rzeczywistością, miło choć na tej drodze zapoznać się z fragmentem życia, a raczej sztuki, rozwijającej się na scenie wielkiej stolicy. Z fragmentem oczywista, gdyż bawiąca u nas w gościnie grupa z »Grand Guignolu« ledwie cząstkę może nam odsłonić tej sztuki i tej techniki sceniczenj, jaką kultywuje w różnorodnym typie kilkadziesiąt teatrów i teatrzyków Paryża. Lecz cząstka to niecodzienna, mogąca w całej pełni zadowolić gusta i naszych wytwornych »Paryżan« z nad Wisły.

Więc najpierw tematowa strona teatru: Ta na dwu elementach oparta, na grozie i śmiechu, z tych dwu czynników życia w odbiciu sceny splata całość wieczoru, w ciągu którego widz i przerazić się może porządnie i naśmiać serdecznie. Co się tyczy tej grozy, jest ona w swoim rodzaju. Ujawnia się w mocnem skondensowaniu dramatycznej sytuacji i wydobyciu z niej efektu jaskrawego, przerażającego, którego unaocznienie sceniczne ma być źródłem najsilniejszego wzruszenia. I może widz nieoswojony z tym rodzajem »okropnościowego« teatru nie mógłby opanować własnego wzruszenia, gdyby z tą »grozą« łączył się drugi nieodłączny (od czasów tradycyjnej »recepty« Arystotelesowej) współczynnik dramatu t. j. element litości, gdy tymczasem na każdą postać z »Grand Guignolu« miotającą się po scenie w »okropnem« szaleństwie w gruncie rzeczy możemy patrzeć spokojnie, jak na zwyczajną marjonetkę, opanowaną przez jakąś chorobliwą pasję, jak na owego prawdziwego »grand guignol«, »wielkiego pajaca«, poruszanego na sznurku własnej namiętności (mówiąc stylem di San Secondo).

Z dwu obrazków »grozy« wczoraj przedstanam żywo poznaną z występów »Qui pro nam żywo poznany z występów »Qui pro quo« okrutną sceną według Londona, był jeszcze względnie »łagodny«. Całą jaskrawość stanowi tutaj dramatyczne »sam na sam« zbrodniarza (który wraca porządnie obłowiwszy się po dopiero co popełnionem morderstwie) z jego bogdanką, któar uświadomiwszy sobie w ciągu rozmowy związek pomiędzy wyczytanym w gazecie opisem popełnionego morderstwa, a swym kochankiem i przeżywszy chwile szalonego strachu (przy jaskrawym efekcie wyciągniętego ku niej noża), scenę zamyka przejmującym krzykiem obłędu.

Drugi natomiast dramacik (w 2 zwięzłych odsłonach) »Le baiser dans nuit«, w całej już pełni rozwija technikę wstrząsającej okropności: jest więc tutaj młody człowiek, witryolem oślepiony przez ukochaną, który »bogdance« nie tylko każe całować swą twarz straszliwie zeszpeconą, lecz w krwawej zemście na jej obliczu składa również gorący »pocałunek«, i jej oczy wypalający witryolem. Drastyczność tego obrazu, z iście sadystyczną pasją nurzająca się w okropności, jest równie odpychająca, jak i... »pociągająca«.

Natomiast trzeci z kolei obrazek mógł nader mile złagodzić poprzednio wywołany nastrój. Bo chociaż zaprezentowany »kawał« farsowy (»Alcide Pepie«) obracał się w sferze tradycyjnego szablonu, zawierał jednak w sobie humor miły i dobroduszny, wysnuty i z pijackiej pomyłki i pseudośmierci przypadkowego gościa i związane z tem pyszne sytuacje, wśród których nie braknie i żony, ucieszonej śmiercią małżonka i typowego sprawozdawcy dziennikarskiego i pociesznego kłopotu gospodarzy, nie mogących się pozbyć z domu zwłok nieboszczyka, który rzekomo umarł i to u nich, a nie na publicznej drodze.

Lecz nie tylko tematowa strona stanowi główną siłę »Grand Guignolu«, jak również i to w dużej mierze gra artystów. Co zaś głównie tutaj uderzać musi naszego widza, to przekonywująca naturalność oraz prawdziwie artystyczna dyskrecja, z jaką aktorzy »teatru rzeczywistości i życia« (jakim w założeniu jest Grand Guignol) umieją odtwarzać tę rzeczywistość, gdzie nawet jej najokropniejsze efekty są podane wśród gry imponująco spokojnej i konsekwentnie zharmonizowanej, gdzie żaden szczegół drobniejszy nie jest zmarnowany, gdzie i poboczne postaci chwile dla siebie nieme umieją zapełnić życiem, co oczywista jest także zasługą doskonałej reżyserji, tej również tak precyzyjnie przeprowadzonej wybitnej zalety przedstawionego teatru. To też chociaż i u nas nie brak dobrych i wytrawnych aktorów, oraz scen nieraz tak świetnie zagranych, to jednak dla młodszego szczególnie pokolenia naszych aktorów (mających czasami skłonność do łatwej szarży i taniego efektu) dobrym pokazem opanowania i szlachetnej dyskrecji przy wydobyciu potrzebnej siły może być gra takich aktorów, jakich wczoraj mieliśmy sposobność poznać, jak Melle Gylda, jak M. Defresne, jak M. Bernièr, jak M. Saulieu, M. Laurel, jak M-me Daurant, jak również w maleńkiej wprawdzie rólce pielęgniarki, lecz jakże mile i trafnie zaprezentowana M-elle Dechene, każdy i każda (szczególnie każda) wzorowo poprawni i prawdziwi. To też nic dziwnego, że licznie wczoraj zebrana publiczność sympatycznym gościom paryskim nie szczędziła żywego aplauzu.

Bol. P.

Z sali koncertowej

Wieczór sonat i Vasa Przihoda.

Sukces wieczoru kameralnego mierzę przedewszystkiem stopniem zapełnienia sali i z zadowoleniem stwierdzam, że ostatnio, bodaj po raz pierwszy, wzięła w nim udział większa liczba słuchaczów, między którymi można było zauważyć wiele młodzieży w wieku szkolnym. Oby zjawisko to można obserwować jak najczęściej!

W programie były sonaty Tartini'ego, Haendla, Mozarta i Beethovena, już samem pięknem melodyjnem zdolne przykuć uwagę nawet mało wyrobionego muzycznie słuchacza w takiem zwłaszcza, jak to miało właśnie miejsce, wykonaniu. Zalety gry lwowskiego pianisty, dr Edwarda Steinbergera, mieliśmy już kilkakrotnie sposobność na tem miejscu wyróżnić. Trudny part fortepianowy we wspomnianych sonatach opanował on wszechstronnie i z właściwą sobie maestrją dostosował się w każdym szczególe do pierwszy raz u nas występującej wiolinistki, p. Irmy Koseckiej. Artystka rozporządza tonem wprawdzie niewielkim i bez wibracji, frazuje jednak szlachetnie, **wykazując przytem czystą technikę, pewność pociągnięcia, wielką muzykalność w interpretacji i dużą siłę wyrazu.** Ta utalentowana dwójka wykazała zupełne sharmonizowanie w ujęciu stylu i interpretacji odtwarzanych utworów, zdobywając się na całość żadnym niezamąconą zgrzytem, tak w naszych warunkach niecodzienną i jak najczęstszego naśladowania godną.

Drugi u nas występ Przihody wyraźniej jeszcze od poprzedniego, uwydatnił zarówno zdumiewające, jak i słabsze cechy jego artyzmu. Czarował więc, jak dawniej, swym wielkim, jasnym, śpiewnym tonem, przeczystą intonacją i najwyższem mistrzowstwem środków technicznych, młodzieńczym polotem i poezją gry. — Wprawiać musi przytem każdego w podziw okoliczność, że do tego wszystkiego doszedł niemal samouctwem, że przy takiej maestrji tak wiele jest w jego sztuce »nieprawidłowości«, niezgodnych z ogólnie przyjętą metodą nauki i tradycją gry wielkich skrzypków, od rzucającego się w oczy, swoistego zupełnie, układu prawej ręki począwszy, przenoszącego punkt ciężkości z dłoni na łokieć i ruchy ramienia.

W zakresie techniki jest istotnie fenomenem, potwierdzającym rację »naturalistów«, protestujących przeciw zmuszaniu ucznia do systematycznego posuwania się utartą drogą celowej

kich dziedzinach życia państwowego. Wobec tego Senat uważa, że urzędnicy **odpowiadający wszystkim wymogom ustawowym, winni być bezwzględnie stabilizowani, termin zaś stabilizacji nie powinien ulegać dalszemu odroczeniu.**

Następnie Senat przyjął bez zmian ustawę, zmieniającą **niektóre koszta sądowe od podań, ustawę o języku urzędowym sądów b. dzielnicy pruskiej.** Ustawa ta usuwa prowizorja dotychczasowe wobec posuniętej już dostatecznie znajomości języka polskiego i ogranicza używanie języka niemieckiego i rozciąga to prawo także na miasto Gdańsk. Natomiast adwokaci muszą posługiwać się językiem polskim. Wreszcie przyjęto **ustawę o ulgach w aplikanturze** przy sądach w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Przy tej sposobności gen. Lubowicz wykazał, iż niestety obecnie przeszło 50 proc. sędziów pokoju w byłej Kongresówce i na kresach nie ma wykształcenia prawniczego, a nawet i czestokroć i gimnazjum. Przyjęto wobec tego rezolucję domagającą się, ażeby w przyszłości sędziami pokoju mianowani byli ludzie ,mający kwalifikacje aplikantów sądowych.

W końcu uchwalił Senat ustawę o wyścigach konnych. Postawiony przy tej ustawie wniosek o zniesienie totalizatora, jako instytucji popierającej hazard, upadł.

Z wielu zmian proponowanych do ustawy przez komisję, przeprowadził Senat podwyższenie wysokości podatków gminnych nakładanych na bilety wejścia z 30 proc. na 50 proc., skreślenie artykułu zwalniającego towarzystwa wyścigów konnych od podatku przemysłowego i dochodowego.

Z obrad komisyj sejmowych

Warszawa, 1 kwietnia.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH.

Na sejmowej **komisji konstytucyjnej** w czasie dyskusji **nad ustawą o zgromadzeniach** korreferent ustawy pos. Czapiński (PPS), polemizując z referentem projektu ustawy pos. Konopczyńskim (ZLN) wskazał na **niedomagania naszego aparatu administracyjnego,** których rażącym przykładem **jest czyn starszego przodownika policji państwowej Muraszki.** Pos. Czapiński wniósł **o odrzucenie ustawy.** Nad wnioskiem posła Czapińskiego rozwinęła się dyskusja, w której wniosek ten poparł pos. Bagiński (Wyzwolenie), Reich (Koł ożyd.), Hrucki (Klub ukr.), Milczyński (NPR), zaś ks. Kubik (Ch. N.) opowiedział się przeciw wnioskowi. W głosowaniu wniosek pos. Czapińskiego **upadł 14 głosami za 16 przeciw.**

PRZYJECIE BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Sejmowa **komisja budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu budżet ministerstwa spraw wojskowych.** Ogółem dochody podwyższono o 1,371.940 złotych do ogólnej kwoty 16,188.000 złotych. Rozchody podwyższono z 635 miljonów 900.000 na 727,100.000 złotych.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Sejmowa **komisja reform rolnych** w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przyjęto art. 7 i 8 i część art. 9.

Art. 7 mówi o gruntach **położonych w sferze interesów miast i osad przemysłowo-fabrycznych.** Nadwyżki tych gruntów mogą **być wykupione na własność państwa** oraz na stworzenie kolonji urzędniczych, rzemieślniczych itp. W tym wypadku grunta powyższe mają być **przekazane gminom miejskim,** względnie miejskim komitetom rozbudowy.

Art. 8 mówi o uprawnieniach ministra reform rolnych do nabywania majątków ziemskich na cele reformy.

Uchwalona część art. 9 traktuje o majątkach państwowych.

Wywłaszczenie i wysiedlenie właścicieli dóbr

Z Moskwy donoszą 31 marca: Wczoraj ukazało się rozporządzenie, mocą którego **odebrano właścicielom dóbr prawo pobytu w ich majątkach.** Rozporządzenie to pozwala właścicielom majątków osiedlać się w guberniach, w których przed rewolucją właściciele ci **majątków nie posiadali.** Rozporządzenie to ma być wykonane do dnia 1 stycznia 1926.

---

metody, a zostawiających mu jak największą swobodę w osiąganiu jego zamierzeń.

Z tem wszystkiem daleko jest jednak jeszcze Przihodzie do doskonałości. Jak długo porusza się w obrębie granic wirtuozowskiego programu, a taki wyłącznie zestawił, z wyjątkiem paru trywialnych »bijoux« i punktu wstępnego, na swym ostatnim koncercie, olśniewać musi bez zastrzeżeń.

Zrodzić się jednak musiały, gdy wziął się zaraz na początku do Mozarta. Nie idzie tu już o historyczny objektywizm jego ujęcia, gdyż z tego punktu widzenia reprodukcja Przihody była zupełnie wadliwa. Lecz nawet w grze d'Alberta jest go niewiele, tem mniej go więc można wymagać od dwudziestokilkuletniego samouka. Ale jak nikt nie odmówi d'Albertowi wielkiego stylu w reprodukcji, tak znowu w interpretacji Przihody stwierdzić się musi większy, niż przeciętnie, defekt w tym względzie. Nawet, gdy się przyjmie postępowy w muzykologji pogląd, że nie porównawcza analiza krytyczna jest rzeczą decydującą dla wykonania artysty, ale twórcza synteza, ukazanie dzieła sztuki, tak, jak ono żyje w jego duszy, tak, jak on je najlepiej oddać potrafi.

Artystyczne przeżycie koncertanta wykazuje jednak w dziedzinie muzyki klasycznej niższy stopień kultury muzycznej i wrażliwości, jaki się zwykło spotykać u przeciętnego absolwenta »Meisterschuli«. Wiele będzie się też jeszcze musiał nauczyć, zanim dojdzie do tych wyżyn artyzmu, z których wykonawca spojrzeć może w oblicze majestatu Bacha, Beethovena, czy Mozarta, by stać się ich godnym tłómaczem.

Jul. Św.

† Dr Tadeusz Tertil

We wtorek umarł w Tarnowie po dłuższej chorobie dr Tadeusz Tertil w 61 r. ż.

Śp. dr Tadeusz Tertil był przez lat 12 burmistrzem m. Tarnowa. Na tem stanowisku położył wielkie dla miasta zasługi. Miasto uzyskało w tym czasie ważne inwestycje, jak wodociągi, tramwaj, budynki szkolne, regulację ulic itp. Miasto przybrało charakter europejski, rozrosło się i zabudowało i stanęło w rzędzie pierwszych miast Polski. Wypadki po listopadowych zajściach w r. 1923, które odbiły się także echem w Tarnowie, wywołały rozwiązanie Rady miejskiej i usunięcie się od spraw miejskich zasłużonego burmistrza.

Śp. dr Tadeusz Tertil odgrywał także w politycznem życiu kraju wybitną rolę. Od r. 1908 był posłem do Sejmu krajowego, w r. 1911 uzyskał mandat do parlamentu austrjackiego. W obu reprezentacjach należał do frakcji Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, zajmował się gorliwie wszystkiemi sprawami narodowemi, a przedewszystkiem sprawami miast. W parlamentarnem Kole poskiem zajął śp. Tertil poważne stanowisko. W r. 1918 po ustąpieniu Bilińskiego wybrało go Koło polskie swoim prezesem. Był on ostatnim prezesem Koła. Za jego prezesury oświadczyło się Koło polskie za zjednoczeniem wszystkich ziem polskich z dostępem do morza.

Po przewrocie był śp. dr Tadeusz Tertil prezesem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, której sprawami z wielką zajmował się energją i gorliwością.

Sprawy miejskie miały zawsze w śp. T. Tertilu wybitnego obrońcę. Czynny w „Związku miast polskich", był wiceprezesem tej organizacji i jeszcze na ostatnim Zjeździe tej organizacji w Katowicach rozwijał owocną działalność.

Z zawodu adwokat umiał śp. Tad. Tertil sprawy gospodarcze stawiać na realnym gruncie, ideał Polski wolnej i niezależnej przyświecał wszystkim jego planom i poczynaniom.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne, do którego śp. T. Tertil należał, ceniło wysoce wielkie zalety śp. Tertila i jego ofiarną dla dobra publicznego działalność i opłakuje dzisiaj zgon jednego z najwybitniejszych swoich i najpożyteczniejszych członków.

Pamięci Tego, który dobrze zasłużył się Ojczyźnie, cześć!

Pogrzeb śp. dra Tadeusza Tertila odbędzie się w Tarnowie we czwartek 2 kwietnia o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy Placu Kazimierza Wielkiego.

Z pobytu ministra rolnictwa w Krakowie

Kraków, 1 kwietnia.

W uzupełnieniu podanych wczoraj przez nas wiadomości o pobycie w naszem mieście ministra rolnictwa p. Janickiego, nadmieniamy, że o godzinie 4 po poł. odbyło się w obecności ministra w gmachu małop. Tow. roln. pod przewodnictwem prezesa p. W. Witosa posiedzenie wydziału wykonawczego M. T. R., na którem przedstawiono ministrowi postulaty rolnictwa Małopolski. Postulaty z zakresu produkcji roślinnej przedstawiał p. prof. dr Włodek, z zakresu produkcji hodowlanej p. S. Dolański, z zakresu ekonomiki pos. dr Matakiewicz, z zakresu oświaty rolniczej kurator Owiński. Minister Janicki wysłuchał przedstawionych mu postulatów i w odpowiedzi swej zaznaczył, iż obecnie rząd po dokonaniu sanacji finansowej, cały swój wysiłek skieruje w kierunku **sanacji gospodarczej.** Siłą rzeczy na pierwszem miejscu w sanacji tej **stać będzie rolnictwo,** które pozostanie na długo podstawą bytu naszego państwa.

KONFERENCJA Z PRASĄ.

O godz. 1 po południu min. Janicki udzielił wywiadu przedstawicielom prasy krakowskiej, — wyjaśniając stanowisko, jakie rząd zajmuje wobec potrzeb **rolnictwa** w Polsce. Akcja rządowa ograniczyła się na udzieleniu pomocy w formie kredytów i ziarnie. Przechodząc do omówienia **strajków rolnych** w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Kongresówce, minister dopatruje się przyczyn natury politycznej, a nie istotnej. Rząd powołał komisję rozjemczą, której jednak dotąd nie **udało się załatwić kompromisowo sporu.** Minister podkreślił, że są **najlepsze horoskopy na korzystne zbiory** i że najgłówniejszą koniecznością dla zorjentowania się rolników w obecnej sytuacji gospodarczej jest dostosowanie się produkcji do zmienionych warunków powojennych. Dotąd rząd wydał na pomoc zasiewową i kredytową 25 miljonów złotych, to też akcję rządu w tym kierunku **należy uważać za skończoną.** Przy rozdziale funduszów zapomogowych władze kierowały się systemem decentralizacji, przydzielając odpowiednie sumy wojewodom. Naczelnicy władz II instancji stwarzali następnie komitety miejscowe, które będąc dobrze obznajomione ze stosunkami i potrzebami miejscowej ludności rolniczej, udzielały odpowiednich dotacyj, bacząc przytem, aby nie szły one na pokrycie podatku, ale na istotne potrzeby rolnicze. Min. Janicki, kończąc swoje wywody, zaznaczył, że rolnictwo w Polsce stoi na wysokim poziomie i staraniem rządu jest dbać o dalszy rozwój i potrzeby klasy rolniczej.

BANKIET.

O godz. 8 wieczór odbył się na cześć ministra przez prezydjum miasta dany obiad w apartamentach magistratu, w którym wzięli udział między innymi: starosta Kowalikowski, kom. Wawrausch z wiceprez. Rollem i Sarem, ks. biskup Sapieha, gen. Szeptycki i gen. Kuliński, prez. Nowak, prez. Prachtel-Morawiański, prezydent Wolter, prezes Izby skarbowej Greger, prez. Epstein, kur. Owiński, prof. Marchlewski, prez. Urz. ziemskiego Łącki, prezes Syndykatu dziennikarzy dr Beaupre, starosta Bal, b. min. Dudek itd. Przy końcu obiadu wzniósł toast na cześć ministra dr W a w r a u s c h, podnosząc łączność interesów między rolnictwem a miastami.

Odpowiedział min. J a n i c k i, który dziękował za serdeczne przyjęcie, jakie go spotkało w całej Małopolsce, zwracając uwagę, że jak w przeszłości, tak i w teraźniejszości Kraków powinien być centrem, z którego promieniuje na całą Polskę blask sławy starożytnej kultury. Przemawiał wreszcie włościanin D u d z y ń z powiatu brzeskiego, podkreślając, że włościanie krakowscy mają najsilniej rozwinięte poczucie obowiązku wobec państwa.

Dziś min. Janicki odjeżdża do Wieliczki, poczem udaje się w dalszą podróż inspekcyjną po województwie krakowskiem.

Bezczelne włamanie do księgarni Gebethnera w Rynku gł.

Sprawcy usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą — Z kasy skradziono ponad 3.000 zł.

Dziś w godzinach porannych miasto nasze zaalarmowane zostało **bezczelnem włamaniem do księgarni Gebethnera w Rynku głównym.**

Personal księgarski po otworzeniu sklepu, zauważył pewien nieład, jaki panował w sklepie. Wkrótce okazało się, że do **sklepu dokonano włamania.**

Sprawcy prawdopodobnie z wieczora już zakradli się do piwnicy, gdzie w stosownej chwili wyborowali otwór, którym następnie dostali się do wnętrza lokalu. Czując się bezpiecznymi pod osłoną nocy — zabrali się do »roboty«. Przetrząsnęli mianowicie wszystkie schowki i kasy, usiłując także dobrać się do kasy ogniotrwałej.

Ze sposobu »operacji wynika, że sprawcy musieli być »swoi«, gdyż znali dokładnie tak rozkład kas, jak i pomieszczenie kas.

Wysiłek złodziejski nie doprowadził sprawców jednak do pożądanego celu. Kasy bowiem ogniotrwałej nie zdołali rozbić (widocznie brak im było »fachowych« narzędzi — a w kasach brakło gotówki, gdyż dnia poprzedniego wypłacono personalowi pensję. Jedynie z jednej kas podręcznych **udało im się zabrać trzy tysiące sto złotych.**

O włamaniu zawiadomiono eksp. śledczą pod »Telegrafem«, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia i spisała »protokół« na miejscu.

Goście jugosłowiańscy w Krakowie

Kraków, 1 kwietnia.

Wczoraj o godz. 4 po poł. przybył do Krakowa chór jugosłowiański „Obilić" w składzie 130 osób. Peron rozbrzmiał okrzykami — z każdego okna wagonu powiewały chorągiewki o barwach polskich. Na dworcu kolejowym zebrali się przedstawiciele władz, a to starosta krakowski dr Bal imieniem wojewody Kowalikowskiego, starosta Stańkowski, wicepr. dr Wielgus, insp. Pollman, imieniem Uniwersytetu dziekan prof. Ciechanowski, prof. Nietsch i Sobieski, prezes Syndykatu dziennikarzy dr Beaupre, delegacje stowarzyszeń młodzieży akademickiej, młodzież szkół średnich, reprezentacje stowarzyszeń śpiewackich itd. Z chwilą wjazdu pociągu na peron odegrała orkiestra wojskowa 20 pp. hymn jugosłowiański, oraz polski. Po przemówieniach powitalnych wicepr. dra Wielgusa, prof. dra Ciechanowskiego oraz reprezentanta młodzieży polskiej p. Wł. Kańskiego, i odpowiedzi imieniem Jugosłowian prof. Djaji, goście udali się do swych kwater.

KONCERT.

Długo niemilknące oklaski, towarzyszące wejściu miłych gości na estradę, były dowodem sympatji z jaką ich witało wczoraj audytorjum w sali Starego Teatru. Na wstępie rozbrzmiały tony polskiego i jugosłowiańskiego hymnu i wśród serdecznych owacyj wręczyli śpiewaczej drużynie wieńce i upominki przedstawiciele krakowskiego „Echa", „Chóru akademickiego" i „Towarzystwa Oratoryjnego", imieniem którego przemówiła p. Zbrożkówna.

Lecz nietylko manifestacja bratnich uczuć była momentem interesującym tego pięknego wieczoru, który prócz tego zapisał się trwale w pamięci licznych uczestników dzięki wielkiemu, ściśle artystycznemu sukcesowi, z jakim spotkały się produkcje chóru. Zaciekawić wszak musiał każdego już sam program, złożony z nieznanej nam pieśni ludowej, ukazanej w jej prymitywie, bądź w pełnych smaku i doskonałej techniki kompozycyjnej chórowej, opracowaniach szeregu kompozytorów. Wszystko to niezwykle swoiste w melodji i rytmice, w których często znać wpływy motywiczne węgiersko-cygańskie i orjentalne, zwłaszcza tureckie.

Dla wykonawców stwarzają te utwory zadanie niełatwe. Mimo jednak, że to chór amatorski i tak liczny, rezultat niemałej pracy przygotowawczej przerósł zaprawdę nasze nadzieje. Bo oto zespół tych młodocianych śpiewaków wykazał doskonałe zestrojenie się pod względem dynamicznym i rytmicznym, zupełnie czystą intonację, karność i czujność wobec wskazówek świetnego dyrygienta, p. Lowro Mataczicza, kapelmistrza opery belgradzkiej i kompozytora zarazem. Jego to talentowi i pracy zawdzięczają ci śpiewacy i śpiewaczki zwycięskie pokonanie tych trudności, jakie tkwią w zmiennej rytmice i nastrojowości odtwarzanych pieśni, któremi zachwycili wczoraj audytorjum, dziękujące im gorącym aplauzem i nawoływaniem do bisów za to tak miłe, a w naszem życiu muzycznem niemal egzotyczne przeżycie artystyczne.

Jul. Św.

BANKIET NA CZEŚĆ JUGOSŁOWIAN.

Po koncercie odbył się w sali Starego Teatru staraniem krakowskiej młodzieży akademickiej bankiet, w którym wzięli udział prócz miłych gości i naszej młodzieży przedstawiciele władz i sfer uniwersyteckich, starosta krakowski dr Bal, profesorowie Ciechanowski, Załęski, Estreicher, konsul czeski Sedivy, dyr. Maciejewski itd. Na cześć gości toastowali rektor ks. dr Zimmermann i prof. Ciechanowski, imieniem „Obilica" odpowiedział p. Djaja. Wśród serdecznego nastroju i żywej pogawędki zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Prima aprilis

Rym do tego brzmi po częstochowsku: „Nie wierz, bo się omylisz". A jednak ludzie uwierzyli w bardzo pomysłowe dwa kawały „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", który na pierwszej stronicy dał ilustrowany artykulik o „pływającym kongresie dyplomatów", na stronicy szóstej zawiadomił wszystkich, że Pat i Patachon przybyli do Krakowa i będą występować w zdjęciach filmowych pomiędzy Bramą Florjańską i Barbakanem, przyczem w sposób bajecznie dowcipny „wsiadł" na rząd polski i na magistrat krakowski.

Oczywiście rano ludzie mówili wszędzie o „pływającym kongresie dyplomatów", tudzież o występie Pata i Patachona. Mówili poważnie, albowiem wszyscy uwierzyli. Teraz wszyscy przekonali się, że „wsiąknęli", Ale nikt się o to nie irytuje. Najpierw dlatego, że dobry żart tynfa wart, a powtóre dlatego, że nie było ani jednego tak kutego, któryby nie wsiąknął.

Ażeby wszechstronnie wyczerpać historję prima Aprilis, podajemy następujący autentyczny obrazek:

— Chłopcy, zawalił się dach na sąsiedniej kamienicy — zawołał dziadek do swoich czterech wnuków.

— Dziadziu, na „prima Aprilis" to już nawet szczygieł nie leci — odpowiedział dwunastoletni Władek z całą bezwzględnością chłopięcej duszy.

— A co was teraz zajmuje? — zapytał skonfudowany doszczętnie dziadek.

— A to dziadek nic nie wie o najnowszej sensacji? — zapytuje nawzajem Władek. — To dziadek nie wie, że teraz cały Kraków jedzie na sędziego Sternberga?

— A co ten sędzia zawinił?

— Utrącił „Cracovię"! Należy mu się kocia muzyka! — woła Władek zaperzony.

Dziadek wyszedł z pokoju wnuków i rzekł do siebie melancholijnie:

— A tom sobie sprawił „prima Aprilis".

h. j—e.

SERGO KURULISZWILI.

Do Polski

Jużem wtedy w Kolchidzie marzył o Twej ziemi
Bolały mnie Twe rany i żałobny cień
Alem wierzył niezłomnie myślami przyszłemi
Że zaświta, nastanie wyzwolenia Dzień.
Dziś kocham Twe przestrzenie i Twój łan szeroki
Twą wiarę zmartwychwstańczą i tęsknoty dzwon
Na górach Twoich lubię nurzać się w obłoki,
Zasłuchany w modlitwy mojej pieśni ton.
GDY ZMĘCZONY W TWEJ ZIEMI ŚMIERĆ ZNAJDĘ KONIECZNĄ
I MOGIŁĘ ZACISZNĄ, JAK ZAPOMNIEŃ PLEŚŃ
O, przyjm do serca swego mą miłość serdeczną
Dla Ciebie Polsko wolna — mą tułaczą pieśń...

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 1 kwietnia.

Dwudziestopięciolecie Drukarni Literackiej

Wczoraj minęło 25 lat istnienia „Drukarni Literackiej" przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie przez cały ten ćwierćwiekowy okres czasu drukował się także nasz dziennik, przeniósłszy się po 19 latach z Drukarni Związkowej przy ul. św. Jana.

Z tych pracowników drukarskich, którzy przed 25 laty stanęli przy kasztach w Drukarni Literackiej, nie pozostał nikt. Jednych śmierć zabrała, inni przenieśli się do różnych drukarń w Krakowie i kraju. Pozostał jedynie z tych czasów korektor drukarni p. Ludwik B i c z, a przedewszystkiem od samego początku na czele przedsiębiorstwa stojący dyrektor p. Ludwik G ó r s k i.

Celem złożenia jubilatom gratulacyj, udali się dzisiaj do zarządu Drukarni Literackiej redaktorzy: Michał Konopiński i Henryk Josse, jako ci, którzy od otwarcia drukarni do dzisiaj korzystali z jej usług. Pp. Konopiński i H. Josse życzyli dyrektorowi p. L. Górskiemu, aby przez długie jeszcze lata było mu danem pracować dla rozwoju drukarstwa polskiego i grafiki, a na pożytek piśmiennictwa polskiego. Drugiemu jubilatowi p. L. Biczowi wyrazili, obok uznania za tyloletnią żmudną i niezawsze wdzięczną pracę życzenia dalszej skutecznej działalności, bez której drukowane słowo obejść się nie może.

Dyrektorowi L. Górskiemu składali nadto życzenia przedstawiciele drukarń krakowskich.

Promocja córki Curie-Skłodowskiej

Z Paryża donoszą 31 marca:

Córka słynnej uczonej p. Curie Skłodowskiej, Irena Curie, broniła wczoraj w Sorbonie swojej tezy dla uzyskania stopnia **doktora nauk ścisłych.** Pośród grona profesorów znajdował się prof. de Bierne, jeden z pierwszych współpracowników Piotra Curie. Teza, zatytułowana: „Badania nad promieniami alfa-polonium", opatrzona jest dedykacją: „Pani Curie jej córka i uczennica". Sala wypełniona była profesorami, studentami, studentkami, oraz publicznością. Po przedstawieniu przez kandydatkę rezultatów jej pracy, egzaminatorowie złożyli jej powinszowania, sławiąc pamięć jej ojca Piotra Curie i składając hołd pani Curie, która tak godnie kontynuuje jego działalność. Orzeczenie jury, przyznające kandydatce tytuł doktora nauk ścisłych, zebrani powitali burzliwemi oklaskami.

Podwyższenie opłat paszportowych

Urząd wydający paszporty zagraniczne otrzymał wczoraj z ministerstwa spraw wewnętrznych **polecenie podwyższenia opłat paszportowych ze 100 zł na 250 zł,** opłaty od paszportu wielokrotnego na 750 zł. **Opłaty za paszporty ulgowe nie zostały zmienione i wynoszą w dalszym ciągu 25 i 20 zł.** Rozporządzenie to wejdzie w życie w dn. 1 bm., o ile „Dziennik ustaw" zdąży je jeszcze zamieścić w najbliższym numerze.

Jak się dowiadujemy o paszportach ulgowych decydują w dalszym ciągu województwa. **Paszporty ulgowe wydawane będą nadal chorym, kupcom i przemysłowcom, wyjeżdżającym w sprawach handlowych, dziennikarzom itd.**

* * *

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT). Dziennik ustaw ogłasza przepisy dotyczące opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę. Według tych przepisów paszport zagraniczny z dniem 1 bm. będzie kosztował **250 zł.,** za pozwolenie na ponowny wyjazd **250 zł.,** za paszport wielokrotny **750 zł.,** za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd w celach handlowych i przemysłowy **25 zł.,** za paszport ulgowy w celach leczniczych, kulturalnych i delegackich **20 zł.**

Sekcja zwłok Sergjusza Kuruliszwili

Warszawski korespondent „N. Ref." telefonuje nam:

Wczoraj w godzinach rannych, w gabinecie medycyny sądowej została dokonana **sekcja zwłok zabitego gruzińskiego poety Sergjusza Kuruliszwili.**

Sekcja ustaliła, iż **każda z czterech ran postrzałowych, jakie otrzymał zabity, była śmiertelna.**

Śledztwo pierwiastkowe zostało ukończone tak, iż w godzinach popołudniowych zabójca Stefan Lebrun zostanie przekazany do dyspozycji prokuratora i osadzony w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej w Warszawie.

TELEGRAM KONDOLENCYJNY PREZYDJUM M. KRAKOWA. W dniu dzisiejszym prezydjum m. Krakowa wysłało do prezydjum magistratu m. Tarnowa telegram następującej treści: Z powodu zgonu długoletniego burmistrza i wybitnego parlamentarzysty, przedwcześnie zmarłego ze stratą dla państwa i społeczeństwa wyrazy gorącego współczucia i prawdziwego żalu przesyła prezydjum m. Krakowa.

JUBILEUSZ 50-LETNIEJ PRACY ZAWODOWEJ KUPCA KRAKOWSKIEGO. Onegdaj odbyła się w kościele św. Barbary piękna uroczystość 50-letniej rocznicy pracy zawodowej p. Gustawa Reima, współwłaściciela firmy „Tow. handl Reim Sp. akc.". Mszę św. odprawił ks. Mach, który zwrócił się z krótkiem przemówieniem do jubilata. Na chórze odegrano utwory religijne z współudziałem prof. Kopystyńskiego. Po nabożeństwie podejmował p. Reim wszystkich współpracowników śniadaniem w hotelu Pollera, w czasie którego wręczono mu album pamiątkowe.

Z naszej strony życzymy zasłużonemu jubilatowi „Ad multon annos".

DR ZYGMUNT NOWAKOWSKI W „KLUBIE SPOŁECZNYM". We czwartek 2 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu „Klubu społecznego", Rynek 32 dr Zygmunt Nowakowski mówić będzie na temat „Łódź mojego żywota". Wstęp dla członków klubu 1 zł., dla gości 2 zł.

CODZIENNA KOMUNIKACJA LOTNICZA. Z dniem 1 kwietnia br. polska linja lotnicza uruchamia codzienną komunikację lotniczą dla przewozu pasażerów, poczty i towarów. Na przestrzeni Warszawa—Lwów odlot następuje o godz. 9 Warszawy, przylot o godz. 12. Odlat ze Lwowa o godz. 9, przylot o godz. 12. Na przestrzeni Warszawa—Gdańsk, odlot z Warszawy o 8'30, przylot do Gdańska o 11'30. Odlot z Gdańska o godz. 14, przylot o godz. 17, na linji Warszawa—Kraków odlot z Warszawy o godz. 8'45, przylot o 11'15; odlot z Krakowa o 12'30, przylot o godz. 15. Komunikacja odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU. Dzisiejszej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do hotelu Poznańskiego, gdzie Tadeusz Olikiewicz, urzędnik biura wyjazdu do Ameryki, zamieszkały w tymże hotelu od 2 miesięcy, usiłował pozbawić się życia przez zaczadzenie gazem węglowym. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Według zebranych przez policję informacyj, Olikiewicz nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem skrócenia swego życia.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania A. Landaua przy ulicy Dietla 9 i skradł z przedpokoju dwie zarzutki wartości 600 zł.

ZMARLI:

— Adolf B u c z k o w s k i, em. st. radca magistratu, zmarł 1 bm., przeżywszy lat 67. Był on znaną i cenioną osobistością w Krakowie. Jako b. naczelnik wydziału przemysłowego tut. magistratu odznaczał się głęboką wiedzą zawodową, na wskróś obywatelskiem pojęciem pełnionych przez się obowiązków, ceniony dla swych wybitnych zalet charakteru i umysłu tak wśród sfer prawników jak i kół obywatelskich miasta. Osierocił syna, starostę w Chrzanowie.

— Anna A s c h e n b r e n n e r o w a, wdowa po adjunkcie kolejowym, zmarła w wieku 63 lat w Krakowie. Zmarła była matką znanego obrońcy dra Tomasza Aschenbrennera. Pogrzeb odbył się wczoraj po południu na cmentarzu rakowickim przy licznym udziale publiczności.

— Józef M a m c z y ń s k i, jeden z najstarszych urzędników Tow. Ubezpieczeń, umarł w Krakowie 31 marca w 69 r. ż.

Śp. Józef Mamczyński, ceniony zarówno w in-

stytucji, w której służył lat kilkadziesiąt, jak w gronie kolegów dla swoich zalet towarzyskich, był znaną i sympatyczną w mieście osobistością.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 2 bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

✝

Józef Mamczyński

urzędnik Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

przeżywszy lat 69, po długiej a ciężkiej chorobie. opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31-go marca 19.5 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 2 go kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu, na który-to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 8½ rano w kościele św. Szczepana na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański L. 2.

✝

Dr TADEUSZ TERTIL

adwokat

b. burmistrz miasta Tarnowa, ostatni b. prezes Koła polskiego

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami we wtorek, dnia 31 marca 1925 r., przeżywszy lat 61.

W nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają na pogrzeb, który odbędzie się we czwartek dnia 2 go kwietnia, o godzinie 4 po południu, z domu żałoby przy placu Kazimierza Wielkiego 1 w Tarnowie.

Echa włamania do tarnowskiej Kasy Oszczędności

(Korespondencja „Nowej Reformy“).

Tarnów, 30 marca.

Wczorajsze włamanie do budynku Kasy Oszczędności zajmuje silnie opinję naszego miasta. Pocieszającym jest fakt, że jak się potocznie u nas mówi, „**włamanie się nie udało**“. Bandyci, znalazłszy się w oddziale zastawniczym, czyli tak zwanym skarbcu, nie mogli się zorjentować w sytuacji, zwłaszcza że zastawione kosztowności były umieszczone w odpowiedniem opakowaniu. Stąd konieczność rozwijania i wynikłe opóźnienie. Reszty dokonał pośpiech. Temu zawdzięcza Kasa, że bandyci zabrali ze skarbca zaledwie ośm do dziewięciu przedmiotów i to niewielkiej wartości. Niektóre z kosztowności znaleziono przy zabitym bandycie. Zdaje się, że Kasa nie poniesie szkody, bo była ubezpieczona od włamania.

Największą trudność stanowi ustalenie nazwisk bandytów Bandyta, **który przy skoku z trzeciego piętra na brukowane podwórze**, zabił się na **miejscu, nazywa się** podobno Adamski. Przy tej **sposobności** nadmieniamy, **że żaden z bandytów nie został zastrzelony przez policjanta**, jak to doniosły niektóre **dzienniki**. Bandyta, zmarły w szpitalu po nieszczęśliwym skoku, podał dwa nazwiska: jedno Króla, drugie Komorowskiego: zdaje się, że oba fałszywe. Był to mężczyzna atletycznej wprost budowy ciała. Bandyta ujęty nazywa się podobno **Grohner**. Czwarty zbiegł z częścią łupu. **Wszyscy pochodzą z Warszawy** i są **zawodowymi „kasiarzami“**. Dowodzą tego nowiteńkie narzędzia, porzucone przez bandytów, a zabrane przez policję. Są one pierwszej jakości, a tak precyzyjne, że żadna kasa nie mogłaby się oprzeć ich działaniu. To też i robota „kasiarzy“ przy zrobieniu otworu w podłodze lokalu Towarzystwa muzycznego była wprost precyzyjna.

Energiczne śledztwo w toku. Narzuca się bowiem przypuszczenie, że warszawscy „kasiarze“ **musieli mieć wspólników. Bandyci byli przygotowani na wszelkie ewentualności.** Na placu kolejowym przez całą noc stał automobil, że się tak wyrazimy „pod pełną parą“. Auto dawało ustawiczne sygnały trąbką, co zwróciło uwagę właściciela Hotelu Polskiego, który interweniował u posterunkowego. **O pół do trzeciej w nocy auto zniknęło, a więc w tym czasie, kiedy zbiegł czwarty bandyta.**



Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Don Juana“ jest 19 z rzędu, które odbędzie się przy szczelnie wypełnionej widowni. Wobec przedłużenia występów J. Węgrzyna i zatrzymania dekoracyj warszawskich w Krakowie, poemat Zorrilli będzie w dalszym ciągu grany przez cały ten tydzień, premjerę zaś „Judasza“ odłożono na termin późniejszy. W niedzielę po południu „Szklana góra“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Przy wypełnionej widowni teatru „Bagatela“ odbył się wczoraj pierwszy występ paryskiego teatru Grand Guignol który był zarazem olbrzymim sukcesem francuskich artystów. Publiczność z zapartym tchem śledziła tok akcji we wstrząsających, emocjonujących dramatach granych nadzwyczaj ekspresyjnie, a zaśmiewała się na wesołej farsie również po mistrzowsku zagranej przez wykonawców. Entuzjastyczny aplauz publiczności i żywy pokup na bilety na drugie przedstawienie Grand Guignolu ze zmienionym programem stanowią najlepszy dowód, że pomysł zapoznania krakowskiej publiczności z paryskim teatrem okropności i śmiechu był nader szczęśliwy. W dniu dzisiejszym program Grand Guignolu obejmuje: dramat Jana Sartene „W szponach“, dramat „Le Viol“ i wesołą farsę „Chrońmy się Gustawie“. Początek o godzinie 7'30.

Interesująca i oryginalna sztuka Urwancewa pt. „Zwierzątko“, która jednocześnie graną jest w Wiedniu i w Berlinie z olbrzymiem powodzeniem, powraca na afisz we czwartek 2 kwietnia. „Zwierzątko“ z pp. Relewicz-Ziembińską, Sznage-Andruszowską, Barwińską, Wesołowskim, Turskim, Ziembińskim w głównych rolach wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie. Nowość ta dzięki interesującemu założeniu, doskonałej grze wykonawców ma zapewnione w Krakowie dłuższe powodzenie.

OPERETKA „NOWOŚCI“. P. Dobosz-Markowska, primadonna warszawskich „Nowości“ przyjeżdża na kilka gościnnych występów do teatru „Nowości“. Wystąpi w piątek 3 i w sobotę 4 bm. w swojej najlepszej kreacji „Dzidzi“. W niedzielę p. Markowska wystąpi w roli „Hrabiny Maricy“, którą również kreowała w Warszawie. W sobotę po poł. po cenach całkiem zniżonych „Cloclo“ z Czernekówną. Dziś i we czwartek „Cloclo“.

BALET WIEDEŃSKIEJ OPERY PAŃSTWOWEJ pod kierunkiem i współudziałem prof. Karola Godlewskiego, znakomitego baletmistrza, — przyjeżdża na dwa gościnne występy 6 i 7 bm. do teatru „Nowości“. Sceny baletowe z najnowszych oper tego sezonu. Primabalerina Greta Godlewska, 12 pięknych pierwszorzędnych baletnic. Oryginalne własne kostjumy. Bilety do nabycia w handlu WP. Rudnickiego.

BRONISŁAW HUBERMAN, nasz sławny skrzypek-wirtuoz, którego prasa dla nadzwyczajnych zalet muzycznych uznaje za jedynie godnego obecnie królewskiej korony wirtuozerji skrzypcowej, wystąpi u nas z drugim i ostatnim koncertem **we czwartek, 2 kwietnia br.**

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 2 kwietnia: „Don Juan“.
Piątek, 3 kwietnia: „Don Juan“.
Sobota, 4 bm.: „Don Juan“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek, 2 bm.: „Zwierzątko“.
Piątek, 3 bm.: „Zwierzątko“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Czwartek, 2 bm.: „Cloclo“.
Piątek, 3 bm.: „Dzidzi“.

L. 1665/1925
akc.

Ogłoszenie.

Administracja akcyzy, jako zarządzająca miejską fabryką sztucznego lodu, zawiadamia niniejszem interesowanych, iż po przeprowadzeniu remontu maszyn chłodzących, rozpoczęła znowu wyrób i sprzedaż sztucznego lodu, który rozpoczęto już rozwozić po mieście osobnemi wozami.

Zaznacza się zarazem, że cena lodu sztucznego została obniżoną, i że obecnie 25-kg słup lodu sztucznego o znacznej twardości kosztuje tylko 0·90 zł loco Rzeźnia miejska (Grzegórzki), a 1 zł 20 gr z dostawą pod bramę domu.

Kraków, 13 marca 1925.

Wykrycia w administracji kapituły orderu „Polonia Restituta“

»Il. Kurjer Codz.« dowiaduje się z Warszawy: Wczoraj popołudniu rozeszła się w **sferach poselskich** wiadomość, **że pewien z urzędników prezydjum rady ministrów, pracujący w kapitule orderu »Polonia Restituta«, został zawieszony w czynnościach z powodu natury materjalnej.**

Mówią, jakoby urzędnik ów miał zdefraudo**wać należytości, przypadające kapitule za udzielane ordery,** ponadto, jak słychać, **pobierał on nieprawnie od odznaczonych pewne sumy,** rzekomo na skarb państwa.

Podobno istnieje **tendencja zatuszowania tej** sprawy. Spodziewać się należy, że **czynniki miarodajne uczynią wszystko, aby sprawę bezwzględnie wyjaśnić.**

Secesja trzech senatorów z „Wyzwolenia“

Z Warszawy donoszą: Wczoraj **ogłoszono oświadczenie,** złożone w prezydjum Wyzwolenia, przez senatorów **Wysłoucha, Dobruckiego i Gaszyńskiego z deklaracją, iż występują ze stronnictwa, a tem samem i z klubu Wyzwolenia.**

Przyczyną wymienionych senatorów jest **przyjęcie przez kongres Wyzwolenia** zasady, iż reforma rolna ma być przeprowadzona **bez odszkodowania.**

———oo———

Wielki pożar w Glinianach

63 zabudowań spalonych, 200 osób bez dachu

Lwów, 1 kwietnia (AW). Gliniany w powiecie przemyślańskim **padły ofiarą wielkiego pożaru. Spaliły się 63 zabudowania. Około 200 osób zostało bez dachu nad głową.**

Aschoff prezydentem gabinetu pruskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 1 kwietnia. Demokrata **Aschoff został wybrany prezydentem gabinetu pruskiego.**

Berlin, 1 kwietnia (PAT). Wybór **Hoepkera-Aschoffa** na stanowisko pruskiego prezydenta ministrów, był dla kół politycznych **niespodzianką,** ponieważ uważano wybór socjalisty Brauna za postanowiony. Wybór Brauna, jako kandydata zjednoczonej lewicy, prasa dzisiejsza przedstawiła jako warunek zgody socjal-demokratów na wspólną kandydaturę na prezydenta Rzeszy. W ostatniej chwili prawe skrzydło centrum wysunęło podobne pewne objekcje przeciw kandydaturze Brauna, a po krótkiej naradzie **stronnictwa lewicy zgodziły się postawić kandydaturę Hoepkera.**

Komentując powyższą wiadomość, »Vossische Zeitung« donosi, że **rozwiązanie Sejmu pruskiego nastąpi zapewne w najbliższych dniach,** gdyż nacjonaliści i komuniści zażądali tego już przed tygodniem.

Przyjazd ministra Benesza do Warszawy

Warszawa, 1 kwietnia. (AW). **Termin przyjazdu ministra Benesza do Warszawy oznaczono ostatecznie na dzień 2 kwietnia.** Benesz ma zamiar podpisać sam układ handlowy z Polską. Rokowania dobiegają końca. **Ostatnio uzyskano porozumienie w sprawie mniejszości narodowych.**

Strajk rolniczy na martwym punkcie

Z Warszawy donoszą 31 marca:

Według ostatnich wiadomości, strajk **objął około 30 powiatów,** w których porzuciło pracę około 30 proc. Przebieg strajku jest na ogół spokojny, tylko w **województwie łódzkiem** wynikły starcia pomiędzy strajkującymi a grupami przeciwników strajku. W Poznańskiem i wielu innych miejscowościach **wzywano interwencji policji.**

Usiłowania władz rządowych, aby strajk zlikwidować, **utknęły na martwym punkcie,** ponieważ organizacje ziemiańskie **kategorycznie odmówiły jakichkolwiek podwyżek,** twierdząc, że normalne zarobki ustalone bez komisji, są i tak zbyt wysokie.

Strajk nie jest groźny ze względu na porę roku. »Kurjer Warszawski« donosi, że w Poznańskiem ze 100000 robotników strajkuje tylko 70.000, a w województwie pomorskiem i warszawskiem strajk ogarnął tylko 10 proc.

Ks. Uszas w konsulacie polskim w Mińsku

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Pisma poranne donoszą, że ks. Usas, który w oczekiwaniu na wymianę przebywał na wolnej stopie w Mińsku, schronił się do **konsulatu polskiego.** Władze sowieckie zażądały od konsula polskiego wydania ks. Usasa. Konsul polski zwrócił się po instrukcje do ministerstwa spraw zagranicznych.

Gdzie przebywa Trocki?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 1 kwietnia. **Rząd sowiecki odsłonił wreszcie tajemnicę pobytu Trockiego.** Przebywa on w miejscowości Suchum, nad brzegiem Czarnego Morza.

Wotum zaufania dla gabinetu francuskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 1 kwietnia. Podczas dyskusji **nad demonstracjami słuchaczów wydziału prawniczego** z powodu wykładów prof. Scelle'a, prawica atakowała silnie rząd z powodu jego kroków przeciwko demonstrantom. Minister oświaty odpowiedział, że rząd szanuje wolność akademicką i autonomję uniwersytetu, ale musi stanowczo bronić porządku publicznego. Izba uchwaliła rządowi **votum zaufania 318 głosami przeciwko 220.**

Dalsze ofiary katastrofy w kopalni Montague

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 1 kwietnia. Według oficjalnego komunikatu **znajduje się jeszcze 38 górników w zalanej kopalni w Montague,** których należy uważać **za straconych.** Akcja wypompowywania wody natrafia na znaczne trudności. Stan wody wzrasta. Izba gmin wyraziła współczucie rodzinom ofiar katastrofy.

Dział ekonomiczny

— Konferencja w sprawie rozszerzenia targów zbytu dla węgla górnośląskiego toczyła się onegdaj w prezydjum Rady ministrów. Rząd zdecydowany jest obniżyć znacznie taryfę kolejową od wywozu węgla polskiego zagranicę.

— Z danin publicznych i monopolów wpłynęło w styczniu i lutym 1922 r. 42,941.300 złotych, w tychsamych miesiącach 1923 r. 25,670.420 zł., w tychsamych miesiącach 1924 r. 91,258.018 zł., w 1925 r. 203,846.518 zł.

— Przedstawiciele związku ziemian odrzucili arbitraż w sprawie strajku rolnego. Wobec tego związek zawodowy robotników rolnych postanowił w dniu 6 kwietnia proklamować powszechny strajk rolny w b. Kongresówce.

— Tendencja lekko zwyżkowa na targu jaj w Warszawie panuje w związku ze zmniejszoną podażą i zwyżką cen zagranicą.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 1 kwietnia.

Wiedeń (za 100.000)	73·20
Berlin	1·24

Kraków, 1 kwietnia.

„Prima aprilis“ nie przyniósł żadnych niemal niespodzianek, z tym małym wyjątkiem, że za Zieleniewskiego bez kuponu płacono 11'50—11'60 a więc o 2 złote mniej. Tyle bowiem wynosi dywidenda. Ruch zupełnie słaby, obroty minimalne. Papiery naogół utrzymały się na poziomie wczorajszym.

Rynek dewizowy jak i pogiełdzie w zupełnem zaniedbaniu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

1 kwietnia 1925	Transakcje w ... dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·57
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	10·00	10·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·29—0·30	0·30—0·31
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·90	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	0·10	—
Zieleniewski I—IV . . .	11·50—11·60	—
Cegielski I—IX	—	0·57
Trzebinia I—IV	0·53	—
Pocisk I—III	1·10	—
Parowozy I—III	0·68	0·67—0·68
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·50—17·60	18·00
Siersza I—IV	4·1[illegible]—4·15	4·20
Tepege I—IV	1·85	—
Polska Nafta I—III . .	0·53—0·55	—
Poknoie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·75	—
Niemojowski I	—	0·60
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·28—0·32	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·20	0·24
Ćmielów I—II	0·47	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	4·20—4·35	4·20
Chybie	—	5·25—5·40
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 1 kwietnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·00
Bank Zw. Sp. Zar.	10·[illegible]5
Cegielski	0·[illegible]3
Parowozy	0·67
Starachowice	2·48
Zieleniewski	11·55
Żyrardów	11·10
Nobel	[illegible]·22
Haberbusch	[illegible]
Ursus	
Chodorów	4·20
Bank Przem. Lwów	0·36
Nafta Polska	0·55

Zurych, 1 kwietnia. (PAT). Paryż 27'15, Londyn 24'77½, N. Jork 5'18⅛, Belgja 26'45, Włochy 21'37, Hiszpanja 73'95, Holandja 206'50, Berlin 1.234, Wiedeń 73'05, Sztokholm 139'8[illegible], [illegible] 82'75, Kopenhaga 94'75, Sofja 377'50, Praga 15'35, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'35, Ateny 8'30, Konstantynopol 2'70, Bukareszt 2'40, Helsingfors 13'10, Buenos Aires 199. Tendencja niejednolita.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYKUPNO 8% BIŁETOW SKARBOWYCH SERJI II BĘDZIE USKUTECZNIONE od 1 kwietnia do 30 września wyłącznie przez centralę Banku Państwowego oraz przez Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., Państwowy Bank Rolny, Bank Przemysłowy, Bank Małopolski, Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Śląski w Białej-Bielsku, Śląski Przemysłowy w Białej-Bielsku, Bank Ziemian we Lwowie, Bank Kratochwil-Pernaczyński w Poznaniu i Kasę Zaliczkową w Nowym Sączu, zaś poczynając od 1 października 1925 r. do 1 kwietnia 1935 r. jedynie przez centralną kasę państwową.

W SPRAWIE PRZELICZENIA NA ZŁOTE MARKOWYCH PODSTAW WYMIARU PANSTWOWEGO PODATKU DOCHODOWEGO na rok podatkowy 1925. opublikowane zostało w Dzienniku ust. Nr 28 rozporządzenie min. skarbu z dn. 9 marca r. b. Dochód wyrażony w markach polskich przerachowuje się w myśl tego rozporządzenia na złote, według przeciętnej wartości złotego z tego okresu czasu, w którym został osiągnięty, przyczem rozporządzenie ustala wartość złotego dla poszczególnych lat operacyjnych. Płatnicy, prowadzący prawidłową księgowość mogą ustalić dochód do opodatkowania na podstawie rocznego bilansu zamknięcia, zestawionego w złotych. Dla celów zestawienia bilansów zamknięcia w złotych, ustala rozporządzenie dla poszczególnych miesięcy wartość złotego.

OBECNA CENA CHLEBA, POBIERANA PRZEZ PIEKARZY JEST NIEWSPOŁMIERNIE WYSOKĄ w porównaniu z ceną mąki. Mianowicie w Pertraktacjach prowadzonych w lecie z piekarniami ustalono zasadę parytetu ceny chleba i mąki. Cena mąki wynosiła wówczas średnio 33 gr za 1 kg, lecz od tego czasu wzrosła w znacznie większym stosunku niż ceny innych artykułów, zwłaszcza zaś koszt robocizny nie podniósł się w prostym stosunku do wzrostu cen mąki. Dlatego zasada parytetu przestała być słuszną i podczas gdy przy cenie 33 gr za 1 kg mąki wartość 28% wypieku stanowiła w kalkulacji 9·8 gr, to obecnie przy cenie 60 gr za 1 kg mąki wartość wypieku wynosi tylko 16·8 gr, cena zatem chleba winna wynosić 53 gr za 1 kg, gdy tymczasem spożywcy zmuszeni są do płacenia 58—60 gr. Przyjmując nawet twierdzenie piekarzy, że parytet został im narzucony i opierając się na dawniejszych kalkulacjach cechu piekarzy cena chleba przy cenie mąki 60 gr nie powinna przekraczać 55 gr za 1 kg.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

BILANS
Spółdzielczego Związku Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców z ogr. odp. w Krakowie z dnia 31 grudnia 1923 roku

STAN CZYNNY				STAN BIERNY		
Gotówka		11,858.867	17	Udziały	31,936,208	57
Lokacje:				Fundusz rezerwowy	147.476	—
w bankach	588.926·82			Wkłady z fund. dyspoz.	227.360	—
w udziałach	4,550.000·—			Wkładki oszczędności	2,786.076	30
w pap. wart.	3.000·—	5,141.926	82	Pożyczki zaciągnięte do obrotu (wierzyciele)	90,378.283	47
Ruchomości		4.450	—	Rki bieżące	293.691	81
Pożyczki udzielone		101,062.730	—	Podatki zaległe	17.910	—
Rk Różnych		337.843	45	Odsetki naprzód pobrane	3,533.300	—
Zapas druków płatnych		25,600.000	—	Prowizje	3,091.700	—
				Reszta zysku z roku 1921	26.117	27
				Zysk z roku 1922	1,080.292	47
				Czysty zysk	10,487.401	55
		144,005.817	44		144,005.817	44

Rachunek Strat i Zysków za rok 1923

STRATY			ZYSKI		
Amortyzacja ruchomości 10%	490	—	Odsetki	5,823.806	98
Wydatki gospodarcze	35,647.789	43	Prowizje	40,311.874	—
Czysty zysk	10,487.401	55			
	46,135.680	98		46,135.680	98

Cały czysty zysk dopisano do funduszu rezerwowego.
Bilans niniejszy zatwierdzony został przez Walne Zgromadzenie w dniu 14 marca 1925. 690

BILANS
Spółdzielczego Związku Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców z ogr. por. w Krakowie z dnia 31 grudnia 1922 roku.

STAN CZYNNY				STAN BIERNY		
Gotówka		3,283.009	07	Udziały	3,737.138	57
Lokacje:				Fundusz rezerwowy	147.476	—
w bankach	46.818·58			Wkład i fundusz dysp.	227.360	—
w udziałach	1,020.000·—			Wkładki oszczędności	6,094.193	94
w pap. wart.	53.000·—	1,119.818	58	Pożyczki zaciągnięte do obrotu (wierzyciele)	31,301.783	47
Ruchomości		4.940	—	Odsetki naprzód pobrane	479.037	—
Rki bieżące		19,578.216	66	Rk. Różnych	1,317.374	09
Pożyczki udzielone		18,465.917	—	Podatki zaległe	57.150	—
„ kredytu ulgowego		30.000	—	Reszta zysku z roku 1921	26.117	27
Odsetki i prowizje naprzód zapł.		1,976.064	—	Czysty zysk za rok 1922	1,080.292	47
Odsetki należne		3.845	50			
Zapas druków płatnych		1.200	—			
		44,467.922	81		44,467.922	81

Rachunek Strat i Zysków za rok 1922.

STRATY			ZYSKI		
Amortyzacja ruchomości 10%	550	—	Odsetki	3,721.357	64
Wydatki gospodarcze	2,640.515	17			
Czysty zysk	1,080.292	47			
	3,721.357	64		3,721.357	64

Cały czysty zysk dopisano do funduszu rezerwowego.
Bilans niniejszy zatwierdzony został przez Walne Zgromadzenie w dniu 14 marca 1925 r. 689

Zwaloryzowany bilans otwarcia
Spółdzielczego Związku Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców z ogr. odp. w Krakowie z dnia 1 stycznia 1925

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Gotówka w kasie	1,991	14	Udziały	8,788	92
Lokacje	115	85	Fundusz Rezerwowy	230	08
Ruchomości	1,152	01	Wkłady oszczędnośc.	5,818	39
Pożyczki udzielone	46,045	03	Wierzyciele	35,000	30
Rk. Różnych	9,804	90	Redyskonto weksli	14,800	—
Rk. Bieżący	7,457	80	Sumy przechodnie	790	15
Sumy przechodnie	216	01	Dywidenda niepodjęta	0	02
Zapas druków płatnych	300	—	Zysk na rok 1922	0	60
			„ 1923	5	82
			„ 1924	420	76
			Fundusz Waloryzac.	1,233	80
	67,083	74		67,083	74

Cały majątek Spółdzielni przelano do funduszu rezerwowego.
Bilans niniejszy zatwierdzony został przez Walne Zgromadzenie w dniu 14 marca 1925. 691

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

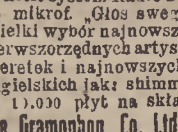
ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

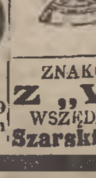
Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	**Warszawa**	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	**Lwów**	7·55
Wiednia	2·15	**Wiedeń**	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	**Zakopane**	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	18·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·58
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	**Katowice**	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	**Gdańsk**	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	10·15	**Warszawa**	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·06
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

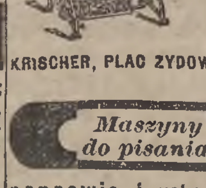
PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	**Piotrowice**	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	**Lwów**	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·20	**Warszawa**	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	8·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	**Lwów**	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	**Zakopane**	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	**Lwów**	15·25
Warszawy	22·05	**Warszawa**	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.







Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski